

Sygnatura akt I C 560/20

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 grudnia 2021 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, Wydział I Cywilny w składzie:

<b>Przewodniczący</b>	<b>Sędzia SO Paweł Lasoń</b>
Protokolant	Monika Zbrożek

po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 2021 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L.**

przeciwko **Powiatowi (...)**

### **o zapłatę**

- zasądza od pozwanego **Powiatu (...)** na rzecz powoda (...) **Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L.** kwotę **156.417,46** z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia 19 lipca 2018 roku do dnia zapłaty;
- oddala powództwo w pozostałej części;
- zasądza od pozwanego Powiatu (...) na rzecz powoda (...) **Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L.** kwotę 12.259 (dwanaście tysięcy dwieście pięćdziesiąt dziewięć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu

**Sygn. akt I C 560/20**

## UZASADNIENIE

W pozwie z 11 listopada 2019 roku pełnomocnik (...) Spółki ograniczoną odpowiedzialnością w L. wniósł o zasądzenie od Powiatu (...) kwoty 176.751,32 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia 19 lipca 2018 roku tytułem wynagrodzenia z a wykonanie umowy.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa z uwagi na fakt zastosowania przez pozwane instytucji otrączenia wobec obciążenia powoda karą umowną za niewykonanie w terminie umowy, której wysokość wyniosła 203.338,60 złote i jest dochodzona przez pozwanego od powoda w odrębnym procesie. (k. 890-900)

Każda ze stron żądała zasądzenia od przeciwnika kosztów procesu.

Powodowa spółka zakwestionowała podstawy naliczenia kary umownej (twierdząc, że zobowiązanie zostało wykonane z opóźnieniem z przyczyn niezależnych od powoda), a także wskazując, że uwzględnienie kary umownej w wysokości przekraczającej wartość wykonanej umowy oznaczałoby jaskrawe pokrzywdzenie wykonawcy i nieuzasadnione oraz

sprzeczne z zasadami współzycia społecznego wzbogacenie pozwanego, który mimo wykonania umowy miałby jeszcze otrzymać zapłatę na swoją rzecz kwoty ponad 26.000 złotych. (k. 1001-1003).

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Zamawiający Powiat (...) przeprowadził postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego w trybie przetargu nieograniczonego na wykonanie cyfrowej archiwizacji - skanowania dokumentów geodezyjno-kartograficznych zgromadzonych w (...) Ośrodku (...) w P..

W wyniku postępowania przetargowego wyłoniono wykonawcę to jest (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w L..

W dniu 11 lipca 2017 r. została zawarta pomiędzy stronami umowa na podstawie, której powód przyjął do wykonania usługę związaną z cyfrową archiwizacją – skanowaniem dokumentów geodezyjna – kartograficznych zgromadzonych w (...) Ośrodku (...) w P..

Usługa obejmowała skanowanie w trzech etapach: operatów sytuacyjno-wysokościowych małych (od roku 2001 do roku 2013) – Etap I; operatów prawnych gminy W. - Etap 2 i operatów prawnych miasta W. i gminy W. -Etap 3.

Termin wykonania umowy strony ustaliły na 21 tygodni od dnia podpisania umowy, czyli do 5 grudnia 2017 roku.

Potwierdzeniem zakończenia prac miał być końcowy protokół odbioru zeskanowanych dokumentów, po pozytywnym wyniku kontroli przeprowadzonej przez inspektora kontroli, potwierdzającej wykonanie prac, podpisany przez zamawiającego i wykonawcę. (§ 6 i 7 ust. 7 umowy)

Za wykonanie przedmiotu umowy strony ustaliły szacunkowe wynagrodzenie w wysokości 212.920,20 złotych brutto, z tym że ostateczna wysokość wynagrodzenia miała zostać ustalona w oparciu o ilość faktycznie zeskanowanych stron i miała stanowić iloczyn ilości zeskanowanych stron i ceny jednostkowej w wysokości 0,23 zł brutto. (§ 7 umowy).

Zapłata wynagrodzenia wynikającego z faktury końcowej miała nastąpić przelewem na rachunek bankowy powoda w terminie 30 dni od dnia doręczenia faktury.

Załącznikiem umowy były warunki techniczne.

(dowód: umowa – k 23-31; warunki techniczne 33-78)

Zamawiający w celu zapewnienia kontroli prawidłowego wykonania umowy w trybie przetargu wyłonił podmiot zewnętrzny sprawujący obowiązki inspektora kontroli.

Przetarg na sprawowanie tej funkcji wygrał geodeta J. Z.. Do jego obowiązków należała kontrola prawidłowości wykonanych przez powoda skanów dokumentów. Efektem takiej kontroli były projekt protokołu powykonawczego, w których inspektor kontroli opisywał prawidłowość wykonywanych skanów. Taki protokół trafiał do Starostwa Powiatowego, które po analizie wniosków inspektora kontroli nanosiło własne uwagi i ponownie odsyłało protokół inspektorowi kontroli, aby ten mógł sporządzić ostatecznej protokół kontroli.

W celu zapewnienia prawidłowego wykonania umowy prowadzony był dziennik robót, w którym dokumentowane były wszystkie uzgodnienia pomiędzy zamawiającym, z wykonawcą i inspektorem kontroli.

W umowie strony ustaliły § 6 że potwierdzeniem zakończenia poszczególnych etapów prac będą protokoły odbioru ze skanowanych dokumentów sporządzone po pozytywnym wyniku kontroli przeprowadzonej przez inspektora kontroli, w których inspektor kontroli potwierdził wykonanie prac a protokół ten zostanie podpisany przez zamawiającego i wykonawcę.

(dowód: zeznania świadka J. Z. -k. 987-989 ; dziennik robót – k. 78-98; Protokoły kontroli – k. 99-134)

Od samego początku wykonywania umowy między stronami występowały spory co do prawidłowości wykonywanych przez stronę powodową usług.

Przedmiotem umowy stron według pozwanego miało być 900.000 stron dokumentów geodezyjnych. Ostatecznie okazało się, że było ich ponad 768 tysięcy. Dokumenty te umieszczone były w teczkach, segregatorach lub pudłach.

Ani strona powodowa, ani strona pozwana, ze względu na olbrzymia ilość tych dokumentów w istocie nie miała możliwości szczegółowego przeanalizowania jakości tych dokumentów, zarówno na etapie ich pobierania od pozwanego, jak i na etapie ich zwrotu.

W tym samym czasie Starostwo Powiatowe zleciło identyczne prace również innym firmom.

Powodowa spółka dysponowała bardzo dużym doświadczeniem w wykonywaniu tego rodzaju prac. Tego rodzaju usługi świadczy od 2007 roku. Dysponuje wysokiej jakości skanerami przeznaczonymi do tego rodzaju prac. Na bieżąco wykonuje tego rodzaju usługi dla dużej ilości podmiotów administracji rządowej i samorządowej. Powodowa spółka nie spodziewała się, że sporne zlecenie będzie odbiegać poziomem skomplikowania pracy od innych podobnych wykonywanych na rzecz innych (...) Ośrodków (...). Przyczyną takiego stanu rzeczy wiek i stan dokumentów przekazywanych powodowi do skanowania. Były to jedne ze starszych dokumentów geodezyjnych sięgające czasów II wojny światowej. Zniszczenie wielu dokumentów, oraz niski poziom ich uporządkowania znacząco utrudnił wykonanie umowy.

Przed przystąpieniem do przetargu wykonawcy mogli zapoznać się z przykładowymi materiałami podlegającymi skanowaniu na etapie wykonywania umowy. Pracownicy powoda dokonali takiej analizy przedstawionych próbek i na tej podstawie przystąpiono do przetargu. W świetle twierdzeń pracowników powoda materiały próbne nie zawierały najstarszych, najbardziej zniszczonych, nieposegregowanych dokumentów geodezyjnych.

Już 12 lipca 2017 roku pracownicy powoda pobrali materiały geodezyjne do wykonania próbnej partii skanów.

Próbne skanowania zostały przedstawione zamawiającemu. Pozwany wniósł uwagi do wykonanej pracy. Nastąpiło to już 17 lipca 2017 roku. Na tym etapie wykonywania umowy strony winny uzgodnić wszystkie szczegółowe wymagania co do sposobu wykonania skanowania dokumentów i innych elementów zlecenia. Pierwszy protokół kontroli inspektora nadzoru pochodzi z 19 lipca 2017 roku.

Niestety na dalszym etapie wykonywania umowy pojawiały się kolejne zastrzeżenia do wykonanych skanów, których nie zgłaszano na etapie próbnych prac. Na późniejszym etapie pozwany zmienił wymagania np. co do czarnych linii pozostających wokół skanowanych dokumentów. Pierwotnie je zaakceptował, na dalszym zaś etapie żądał zmiany sposobu skanowania. Istotne spory dotyczyły np. zagiętych rogów dokumentów. Pozwany nie akceptował takich skanów, strona powodowa zwracała zaś uwagę na niecelowość skanowania pustych kartek, albo odchylenia zagiętych rogów jeżeli nie zasłaniały one żadnej treści dokumentów. Dopiero po dłuższym czasie wykonywania umowy strona pozwana przychyliła się do stanowiska powodów w tym zakresie. Kwestionowano również na wykonanych skanach czarne kropki pozostałe po dziurkaczu. Tymczasem na skanach powierzchnie niezakryte zawsze wychodzą czarne. Pozwany żądał zakrywania tych punktów. Wystąpiły spory co do jakości skanów z dokumentów wykonanych przy pomocy drukarek igłowych. Problem sprowadzał się do możliwości obróbki tych skanów w kierunku uzyskania wyższej jakości tego niezwykle bladego druku.

Najistotniejsze spory dotyczyły jednak kwestii porządkowania dokumentów pobieranych przez stronę powodową. Na etapie pobierania materiałów nikt nie kontrolował jakości operatów, ani prawidłowości ich skompletowania w poszczególnych teczkach. Po zwrocie dokumentów starostwo powiatowe zarzucało powodowi, że dokumenty nie są uporządkowane. Dokumenty zwracano ułożone taki sposób jak były pobrane, tymczasem do obowiązków wykonawcy należało ich porządkowanie. Z tego powodu cały pierwszy etap prac został zwrócony stronie powodowej, co nastąpiło z końcem sierpnia 2017 roku.

Okazało się że liczba nieuporządkowanych teczek czy też z segregatorów dokumentów była znacznie większa niż można to było przewidzieć przed zawarciem umowy stron. Zdarzało się że dokumenty geodezyjne były pomieszczone między różnymi operatami. Pojawiły się tarcia związane z wzajemnymi oczekiwaniami co do czasu i terminu pobierania i oddawania dokumentacji do starostwa. Strony wzajemnie oskarżały się o nieprzygotowanie odpowiedniej ilości pracowników.

W związku z obszernością i skomplikowaniem niektórych operatów, które mogły mieć po kilka tomów okazało się, że zaszła konieczność zmiany nazewnictwa wykonanych już skanów. Dotyczyło to około 80.000 skanów. Nie wymagało to konieczności ponowienia skanu, ale konieczna była ręczna zmiana nazewnictwa każdego pliku.

(dowód: zeznania świadków: J. Z. – k. 987-989; świadka B. K. – k. 989-991; J. P.; 991-993; E. S. – k. 993-994; P. K. – k. 1038-1340; G. P. – k. k. 1040-1041; K. B. – k. 1041- 1043; zdjęcia jakości materiału geodezyjnego – k. 917-958 pisma powoda z 25 października 2017 roku i następne – k. 648, 653658, korespondencja mailowa – k. 659-662; 680-788, pismo – k. 666)

Dopiero 18 czerwca 2018 roku doszło do podpisania przez strony ostatniego protokołu odbioru, potwierdzającego wykonanie całości umowy. W tym dniu pozwany odebrał fakturę na kwotę 176.751,32 złotych.

W dniu 29 czerwca pozwany wystawił powodowej spółce k=notę księgową na kwotę 203.338,60 złotych, żądając zapłaty tej kwoty 26.587,28 złotych powstałej po potrąceniu wartości faktury powoda – 176.751,32 złotych.

Zgodnie z § 10 ust 3 pkt 1 umowy stron Wykonawca zapłaci zamawiającemu kary umowne za zwłokę w wykonaniu prac wynikających z niniejszej umowy – K. w wysokości 0,5 % wynagrodzenia, o którym mowa w § 7 ust. 1 niniejszej umowy, za każdy dzień zwłoki od terminu określonego w § 4.

Paragraf 7 ust 1 stanowił, że strony ustalają szacunkowe wynagrodzenie wykonawcy za wykonanie przedmiotu umowy (...) w kwocie 212920,20 złotych brutto.

(okoliczności niesporne; protokół końcowy – k. 669; faktura – k. 671; umowa – k. 27)

Stan faktyczny sprawy w zakresie treści zobowiązań stron i obowiązków umownych pozostawał niesporny. Niewątpliwie doszło do opóźnienia wykonania umowy o 191 dni. Spór stron koncentrował się technicznych wykonania umowy a związanych głównie z jakością dokumentacji otrzymanej od pozwanego i jakością dokumentów zwracanych przez powoda. To w związku z tym elementem umowy ujawniło się wiele trudności we wzajemnej współpracy stron. Tych wyłania się jednak obraz sporu wynikłego z faktu odmiennej perspektywy o oczekiwaniach każdej ze stron sporu. Pracownicy powoda oczekiwali, że istota ich pracy dotyczyć będzie jakości i przydatności wykonywanych skanów do dalszego użytku. Pracownicy pozwanego oczekiwali, zaś przede wszystkim pedantycznej dbałości o drobne szczegóły często uznawane za nieistotne przez wykonawcę. Jako przykład można tu przywołać kwestię zagiętych rogów kartek, w sytuacji kiedy pod zagięciem nie było żadnej treści. Postawa pozwanego w tym zakresie opierała się na całkowitym braku zaufania do wykonawcy i prawidłowości oceny, że pod zagięciem nie ma żadnej treści. Powód nie widział zaś potrzeby wykonywania zbędnego skanu treści nieistotnej. Pozwany całkowicie bagatelizuje pracochloność zmiany sposobu nazewnictwa plików, marginalizując znaczenie tego faktu i ilość pracy niezbędnej do jej wykonania. Powodowa spółka marginalizuje z kolei kwestie porządkowania otrzymanych dokumentów. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, że powodowa spółka źle oceniła pracochloność zleconej pracy. Nie sposób jednak ocenić czy zostało to wywołane niewłaściwą próbką materiału obejrzanego przed przystąpieniem do przetargu czy też innymi względami. Wydaje się również, że zbyt wygórowane były oczekiwania pozwanego co do sposobu naprawy dokumentacji oddawanej do zasobu przez powoda. Analiza zdjęć złożonych do sprawy nie wskazuje takiego zakresu zastrzeżeń o jakim mówili świadkowie pozwanego. Jest mocno oceną kwestią w jaki sposób powinny być zsyte tego rodzaju dokumenty. Jeszcze bardziej wątpliwe jest jak powód winien postępować z uszkodzeniami, które miał usuwać.

Całkowicie niemal niemożliwa jest ocena czy powodowa spółka we właściwy sposób porządkowała otrzymany materiał geodezyjny. Sąd nie dysponuje w tym zakresie dostatecznym materiałem dowodowym.

Z wielu zatem względów w ocenie Sądu nie ma potrzeby bardzo szczegółowego odnoszenia się do poszczególnych wzajemnych zarzutów stron. Niewątpliwie pozwany miał prawo egzekwować od powoda wykonanie obowiązków zapisanych w umowie. Niewątpliwie również doszło do nieterminowego wykonania umowy. Strona powodowa jednoznacznie nie wykazała, aby nie ponosiła winy za dokonane opóźnienie. Skutkiem jednak ustalonego stanu rzeczy jest konieczność rozważenia, czy pozwany był uprawniony do zastosowania tak dotkliwej sankcji z tytułu kary umownej i czy jej wysokość nie powinna zostać poddana odpowiedniemu miarkowaniu przez Sąd.

### **Sąd zważył co następuje:**

W przeważającej części powództwo zasługiwało na uwzględnienie. Powodowi należy się zapłata za wykonanie umowy.

Zastosowana przez pozwanego kara umowna podlegała jednak miarkowaniu.

Strona powodowa jako profesjonalista składając ofertę winna kalkulować cenę z uwzględnieniem staranności wynikającej z zawodowego charakteru prowadzonej działalności. Tym bardziej, że zakres prac zależał od stanu dokumentacji przeznaczonej do skanowania. Jak się wydaje powód niewłaściwie ocenił ilość pracy potrzebnej do należytego wykonania zobowiązania. Z drugiej zaś strony strona pozwana nie ułatwiała powodowi należytego wykonania zobowiązania mnożąc zastrzeżenia i niejednokrotnie powodując konieczność powtarzania wykonanej już pracy mimo, że okoliczności faktyczne nie uzasadniały tego. Jako przykład można tu powołać kwestie skanowania stron z zagiętymi rogami. W każdym protokole z początkowych tygodni wykonywania umowy takie zastrzeżenia występowały. Po drugie pozwany zażądał zmiany sposobu nazywania istotnej części wykonanej już pracy. Mimo, że nie wymagało to ponownego skanowania dokumentów to jednak generowało szereg dodatkowej pracy, której powód nie miał obowiązku przewidzieć.

W zakresie wysokości należnej powodowi kary umownej należy w pierwszej kolejności uznać, że Powiat (...) był upoważniony do naliczenia kary umownej za nieterminowe wykonanie przedmiotu umowy.

W zakresie stosunku prawnego zawartego między profesjonalistami, przy pełnej swobodzie umów strony określiły wysokość zobowiązania za nieterminową realizację przedmiotu umowy. Określenie wysokości kary pieniężnej należy do kompetencji stron umowy i ustalona przez strony jej wysokość nie może "sama w sobie" dawać wystarczającej podstawy do uznania jej zastrzeżenia za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.).

Zastrzeżenie w umowie kary pieniężnej o funkcjach prewencyjno-represyjnych, motywujących dłużnika do wykonania świadczenia niepieniężnego w oznaczonym terminie jest na gruncie przepisów prawa cywilnego dopuszczalne, podlega jednak kontroli ze względu na ogólne zasady dotyczące treści czynności prawnych (art. 58 k.c.) oraz wykonywania praw podmiotowych (art. 5 k.c.). W ocenie Sądu **kara umowna określona w § 10 umowy spełniać miała właśnie - zgodnie z zamiarem stron umowy w chwili jej zawarcia - funkcję prewencyjno-represyjną, stanowiąc gwarancję dla zamawiającego, iż wykonawca spełni świadczenie w oznaczonym terminie.**

S. do art. 483 § 1 kodeksu cywilnego, można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna).

Artykuł 484 § 1 k.c. wskazuje z kolei, że w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania kara umowna należy się wierzycielowi w zastrzeżonej na ten wypadek wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody. Żądanie odszkodowania przenoszącego wysokość zastrzeżonej kary nie jest dopuszczalne, chyba że strony inaczej postanowiły.

Z § 2 art. 484 wynika zaś, że jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej; to samo dotyczy wypadku, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana.

**Zgodnie z art. 483 § 1 k.c. przez zapłatę kary umownej ma nastąpić naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, podczas gdy kara pieniężna określona w § 10 umowy została zastrzeżona nie w celu kompensacji szkody wynikłej z nienależytego wykonania zobowiązania pozwanego lecz w celu skłonienia pozwanego do wykonania zobowiązania w oznaczonym terminie oraz zapewnienia stronie powodowej rekompensaty pieniężnej w umówionej wysokości w razie naruszenia zobowiązania przez wykonawcę.** (za takim rozumieniem omawianego zastrzeżenia umownego opowiedział się, na gruncie podobnego stanu faktycznego Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 18 grudnia 1990 roku I ACr 117/90).

Należy wskazać, że na gruncie art. 58 k.c. nie zachodzą podstawy do zakwestionowania ważności zastrzeżenia w umowie stron kary pieniężnej na wypadek niewykonania umowy w oznaczonym terminie. Określenie wysokości kary pieniężnej należy do kompetencji stron umowy i ustalona przez strony jej wysokość nie może być "sama w sobie" wystarczającą podstawą do uznania zastrzeżenia kary pieniężnej za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.).

Ważność zastrzeżenia kary pieniężnej w ustalonej przez strony wysokości nie przesądza jednak zagadnienia, czy na tle okoliczności sprawy – dopuszczalne było zastosowanie kary umownej w pełnej wysokości, tym bardziej, że w wyniku dokonania takiej operacji mimo, że wykonawca nie tylko, że wykonał swoje zobowiązanie to na skutek zastosowanej kary umownej miałby jeszcze dodatkowo zapłacić pozwanemu za to, że umowę tę wykonał. Poniekąd doszłoby do sytuacji, w której oba świadczenia umowy zarówno świadczenie niepieniężne w postaci wykonanej usługi jak i zapłata ceny za wykonanie usługi obciążała tylko jedną stronę umowy, w tym wypadku wykonawcę. Takie żądanie - jak każde wykonywanie prawa podmiotowego - podlega kontroli na gruncie art. 5 k.c. W ocenie Sądu pozwany domagając się zapłaty ceny we wskazanej wysokości dopuścił się nadużycia przysługującego mu formalnie umownego prawa. Konstrukcja nadużycia prawa polega właśnie na niedopuszczalnym w świetle zasad współżycia społecznego skorzystaniu z uprawnienia które komuś przysługuje.

Zgłoszone w wyniku potrącenia żądanie pozwanego należało ocenić również w oparciu o art. 484 § 2 k.c. i rozważyć czy zgłoszone przez stronę powodową zarzuty nieadekwatnego do sprawy obciążenia i nadmiernego wzbogacenia pozwanego zastosowaną karą umowną nie powinny mieć wpływu na treść orzeczenia.

W ocenie Sądu w sprawie zachodzą pełne podstawy do zastosowania przewidzianej w art. 484 § 2 k.c. instytucji miarkowania. Stanowisko powoda zawiera w sobie wymagany powołanym przepisem wniosek o miarkowanie. Ten dominujący w orzecznictwie pogląd potwierdził Sąd Najwyższy w jednym z orzeczeń, wskazując, że wymaganego w art. 484 § 2 k.c. wniosku o miarkowanie kary umownej można doszukiwać się implicite w samym ogólnym żądaniu pozwanego dłużnika nieuwzględnienia żądania powoda o zapłatę kary umownej. (Patrz. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2009 roku II CSK 511/08 LEX nr 494021). W realiach niniejszej sprawy powoływanie się na „żądanie kary umownej w absurdalnej wysokości”, wskazywanie, że „uwzględnienie powództwa oznaczałoby jaskrawe pokrzywdzenie wykonawcy i nieuzasadnione oraz sprzeczne z zasadami współżycia społecznego wzbogacenie powoda” pozwalają na zastosowanie art. 484 § 2 k.c. na wniosek powoda.

W ocenie Sądu na obecnym etapie sprawy zachodzi podstawa do miarkowania kary umownej. Nie należy zapominać, że zobowiązanie zostało w całości wykonane, a zastrzeżona kara umowna jest nieprawdopodobnie wręcz wysoka. Można by wręcz zadać pytanie czy podmiot publiczny jakim jest powiat powinien dopuszczać się tego rodzaju moralnie nagannego postępowania. Strona powodowa wykonała w 100% zobowiązanie. Można się nawet zastanawiać, czy w pewnym zakresie nie uczyniła więcej niż była do tego zobowiązana. Pozwany nie zapłacił ani złotówki za otrzymane świadczenie niepieniężne. Jakkolwiek zachowanie powoda doprowadziło do opóźnienia a nawet zwłoki wykonania zobowiązania to jednak trudno przyjąć, że fakt ten pozbawia powoda prawa do wynagrodzenia. Nie mówiąc już nawet o obowiązku zapłaty na rzecz pozwanego kwoty ponad 26.000 złotych, czego jak się zdaje pozwany zamierza

się domagać. Tego rodzaju odwrócenie ról wydaje się wręcz absurdalne w realiach stanu faktycznego niniejszej sprawy. Takie postępowanie pozwanego zakrawa na, coraz częściej dostrzegalne w dzisiejszym świecie, nadużycie władzy. Sąd dostrzega intencje pracowników pozwanego dbających o interesy publicznego uczestnika rynku, jednakże należy sobie zdawać sprawę, że pewne tego typu zachowania mogą wywoływać odwrotny do zamierzonego skutek. Dowolność oznaczenia krótkiego terminu wykonania umowy przy obszerności i skomplikowaniu zlecenia w niektórych wypadkach może dawać zlecającemu nieuzasadnioną do okoliczności przewagę kontraktową, pozwalającą wywierać niedopuszczalny nacisk na niektórych tylko uczestników rynku. To przecież od woli zamawiającego zależy uznanie żądania przedłużenia terminu, ewentualnych prac dodatkowych i zastosowanie działań, których nie przewidziano, a często nawet nie dało się przewidzieć przy formułowaniu (...) i przy zawieraniu umowy. Niepokojące jest, że zamówienia publiczne dokonane przez pozwanego doprowadziły do konieczności poszukiwania sądowej ochrony prawnej przez kontrahentów pozwanego. Jak się okazuje tych procesów jest kilka, a to może sugerować, że warunki postawione przez pozwanego w umowach i tzw, (...)ach były nieadekwatne do zastosowanych terminów jak i wymaganego sposobu wykonania umowy. Lojalność kontraktowa, również podmiotów publicznych wymaga odpowiedniej współpracy elastyczności i dostosowania się do sytuacji, których nie udało się przewidzieć. Podmiot publiczny w stosunkach cywilnoprawnych, a z takimi mamy do czynienia w niniejszej sprawie nie może zachowywać się jedynie przez pryzmat imperium jakim co do zasady dysponuje w swojej działalności. Urzędnicy pozwanego nie powinni zapominać, że w sferze stosunków cywilnoprawnych nie występują przy realizacji zamówień publicznych, wobec zamawiającego, z pozycji władzy i siły (charakterystycznych dla posiadanego imperium). Zamówienia publiczne to realizacja władzy w zakresie dominium, a zatem podmiot publiczny występuje z pozycji równej swemu kontrahentowi i tak też w trakcie wykonywania umowy powinien się zachowywać. Jak się okazuje wykorzystywanie przewagi kontraktowej ma miejsce nie tylko w stosunkach profesjonalista – konsument, ale również w stosunkach podmiot publiczny – przedsiębiorca występujący w procedurze zamówień publicznych. Postawy nadużywania pozycji kontraktowej mogą prowadzić do wynaturzenia samej instytucji zamówień publicznych, tak samo jak naruszanie interesów konsumentów prowadzi do wynaturzeń w obrocie konsumenckim.

Sama instytucja miarkowania ma charakter normy ogólnej i może wchodzić w grę w każdym przypadku, gdy w świetle oceny określonego stanu faktycznego, można mówić o tym, że kara umowna w zastrzeżonej wysokości jawić się będzie jako nieadekwatna. Kodeks cywilny nie zawiera wskazówek co do stanów faktycznych podlegających pod hipotezę regulacji art. 484 § 2 k.c. w zakresie przesłanki "rażąco wygórowanej kary", nie wskazuje okoliczności mogących mieć wpływ na ocenę jej zaistnienia, pozostawiając ich ustalenie uznaniu sędziowskiemu uwzględniającemu okoliczności konkretnej sprawy. Zawsze jednak, na co wiele razy zwracał uwagę Sąd Najwyższy kara umowna, podobnie jak odszkodowanie, którego jest surogatem nie może prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia uprawnionego.

W realiach niniejszej sprawy zastosowanie kary umownej w wysokości 0,5 wartości umowy za dzień zwłoki jest niedopuszczalne. W ocenie sądu wobec zwłoki powoda w wykonaniu umowy adekwatną sankcją z tytułu kary umownej winna być wartość na poziomie 0,05 % wartości umowy za każdy dzień zwłoki.

Zgodnie z § 10 ust 3 pkt 1 umowy stron Wykonawca zapłaci zamawiającemu kary umowne za zwłokę w wykonaniu prac wynikających z niniejszej umowy za każdy dzień zwłoki od terminu określonego w § 4.

Paragraf 7 ust 1 stanowił, że strony ustalają szacunkowe wynagrodzenie wykonawcy za wykonanie przedmiotu umowy (...) w kwocie 212920,20 złotych brutto. Oznacza to, że jako punkt odniesienia dla określenia sposobu obliczania kary umownej wskazano wartość szacunkową a nie wartość rzeczywistą umowy. W konsekwencji 0,5 % wartości umowy to 1.064,60 złotych za dzień zwłoki (203.338 złotych za 191 dni), zaś 0,05 % 0,5 % wartości umowy to 106,476 złotych za dzień zwłoki (20.333,86) złotych za 191 dni.

Obliczając zatem wartość należnego powodowi wynagrodzenia należało od kwoty ceny za usługę należało odjąć wartość zastosowanej kary umownej.

W konsekwencji zasądzeniu podlegała kwota 156.417,46 złotych.

W zakresie żądania odsetek zastosowanie znajdują przepisy ustawy o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych<sup>1)</sup> z dnia 8 marca 2013 r. tj. z dnia 23 lutego 2021 r. (Dz.U. z 2021 r. poz. 424), w szczególności jej art. 7.

O kosztach postępowania należnych stronie powodowej orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. oraz na podstawie § 6 pkt. 7 i § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163 poz. 1349 ze zm.). Strona powodowa wygrała proces w 88,5 %, przegrywając go w 11,5%. Na koszty postępowania istniejące po stronie powodowej złożyły się koszty zastępstwa procesowego w kwocie 54170 złotych, oraz koszty opłaty sądowej od pozwu w kwocie 8837,60 złotych, a także poniesione wydatki w kwocie 386 złotych. Strona pozwana poniosła koszty w wysokości 5417 złotych (koszty zastępstwa procesowego, opłata od pełnomocnictwa), oraz wydatki w kwocie 645,24 złote. Łącznie zatem ogólne koszty prowadzenia sprawy z wyniosły 20.702,84 złotych. Uzyskaną sumę należało podzielić proporcjonalnie do stosunku, w jakim strony utrzymały się ze swymi roszczeniami czyli 88,5 do 11,5 %. Skoro zatem pozwany przegrał sprawę w 88,5 % winien więc ponieść koszty procesu w wysokości 18.322,34 złotych. Pozwany w toku procesu pokrył koszty jedynie w kwocie 6.062,24 złotych. Powstała w ten sposób różnica 12.252,77 złotych winna zostać zasądzona na rzecz strony, której poniesione koszty przewyższyły obciążający ją udział, w tym wypadku na rzecz strony powodowej od pozwanego.